

## ONR traci politycznie poprawną maskę. "Za to, że często krzewicielami antypolonizmu są Żydzi, nie ponosimy winy"

Anna Wittenberg

9 listopada 2012

Wielu działaczy Obozu Narodowo-Radykalnego zapewnia, że to pokojowa organizacja, która z faszyzmem nie ma nic wspólnego. "To tylko kamuflaż" – uznał Marcin Kornak, naczelny pisma "Nigdy Więcej". Prawdziwą twarz ONR pokazał ostatnio jej szef, który przyznał, że w razie potrzeby działacze będą używać przemocy, czarnoskóry nie jest Polakiem, a o Żydach sądzi "to, co przed wojną".



Brunatny mundur członków ONR • fot. Paweł Kozioł / Agencja Gazeta

ONR wraz z Młodzieżą Wszechpolską organizuje w tym roku kolejny Marsz Niepodległości. I choć od kilku lat działacze Obozu Narodowo-Radykalnego starają się odżegnywać od faszyzmu i antysemityzmu, do komitetu poparcia zaprosili Jana Kobyłańskiego, którego antysemickie poglądy potwierdził nawet sąd.

Swoje poparcie dla marszu wycofali z tego powodu Tomasz Sakiewicz i Paweł Kukiz. Czy po latach łagodzenia wizreunku ONR pokazuje prawdziwą twarz?

**Młodzi gniewni**

Członkowie ONR obchodzą w tym roku 78. rocznicę powstania organizacji. Oficjalnie ONR przestał jednak istnieć po II wojnie światowej, a ponownie jego działalność wznowiono w 1993 roku. Jako stowarzyszenie zarejestrowano go dziesięć lat później. Nie bez problemów. Starosta brzeski uznał, że przedwojenny ONR, do którego odwołuje się organizacja, był organizacją głoszącą antysemityzm i "czerpał z wzorów faszystowskich". ONR musiał więc wykreślić ze statutu odwołania do międzywojennego poprzednika. Dopiero wtedy udało się go zarejestrować. Kompromisu część narodowców nie zniosła i odeszła z organizacji.

Choć górna granica wieku przynależności do ONR oficjalnie nie istnieje, Obóz zrzesza głównie młodych ludzi – studentów i tych, którzy wchodzić właśnie na drogę kariery. ONR ma swoje oddziały – "brygady" we wszystkich województwach. Co roku marsze i demonstracje organizacji odbywają się we wszystkich większych miastach w Polsce.

Członkowie ONR 1 listopada odwiedzają pomniki ofiar wojen, powstań i komunizmu, zbierają się, by wspólnie wspominać najważniejsze rocznice, w święta państwowe wychodzą na ulice, by w przemarszach pokazywać patriotyczne i katolickie wartości. W latach 90. opowiadali się przeciwko wejściu Polski do NATO i integracji europejskiej. Dziś ONR-owcy sprzeciwiają się promowaniu w życiu publicznym takich osób, jak np. gen. Karol Świerczewski, aktywnie promują za to Romana Dmowskiego, twierdząc, że należy mu się w historii miejsce równorzędne Józefowi Piłsudskiemu.



Manifestacja ONR w Krakowie (2007)•fot. Waldek Sosnowski / Agencja Gazeta

## **Nie polityczni?**

Deklaracja ideowa zamieszczona na stronie internetowej przekierowuje do "błędu 404". Trochę o ONR można jednak dowiedzieć się z ich serwisu. "Jesteśmy przeciwni masowej imigracji, ponieważ grupy przybywające tutaj wywodzą się najczęściej z innego kręgu kulturowego, religijnego.

Przemysław Holoher  
szef ONR

Członkowie ONR opowiadają się za tradycyjnym modelem rodziny, a przeciwko dewiacji, za zdrowym trybem życia przeciwko degeneracji, za hierarchicznym społeczeństwem przeciwko egalitaryzmowi, za państwem narodowym przeciwko kosmopolitycznym twórcom, za dyscypliną przeciwko anarchii, za wspólnotą przeciwko atomizacji społeczeństwa i wyalienowaniu jednostki.

[...] Koczownik nie przywiązuje wagi do ziemi, na której zamieszkał ani jej nie szanuje, nie jest to bowiem jego Ojczyzna" – piszą narodowcy na swojej stronie. W zbiorze pytań i odpowiedzi na temat ONR deklarują, że są przeciwni aborcji, ale za to popierają karę śmierci.

Narodowcy wydają swoje pismo "Magna Polonia". Tematy najnowszego numeru: Marsz Niepodległości, przystanek Woodstock i rola kobiet w Ruchu Narodowym. W piśmie zamieszczony jest też obszerny zbiór pytań i odpowiedzi na temat ruchu narodowego. Kilka artykułów jest też poświęconych ruchowi kibicowskiemu, któremu z ONR mocno jest po drodze. Wraz ze środowiskami kibicowskimi ONR organizuje po raz kolejny Marsz Niepodległości.

Choć ONR odżegnuje się od współpracy z ugrupowaniami politycznymi, aktywnie wspierał też marsze w obronie TV Trwam, które w wielu miastach odbywały się po tym, jak telewizji ojca Rydzyka nie przyznano koncesji na nadawanie na multipleksie cyfrowym. Na demonstracjach bardzo obecne było Prawo i Sprawiedliwość.

– ONR stał się bardziej popularny w momencie, gdy niektórzy politycy i media głównego nurtu podali rękę jego działaczom. Był to element pewnej strategii politycznej, w której do współpracy zapraszano wszystkie środowiska przeciwne rządowi: właśnie ONR, pseudokibiców itd. Zapomniano jednak, że na aliansach ze skrajną prawicą najgorzej wychodzą ci, którzy myślą, że można nad nią zapanować – mówi Marcin Kornak, redaktor naczelny antyfaszystowskiego magazynu "Nigdy Więcej" i prezes Stowarzyszenia o tej samej nazwie.



Wyrok sądu ws. działaczy ONR • <http://youtu.be/GWYTHd7yIVA>

## **Brunatna księga**

Członkowie ONR przez ostatnie lata odżegnywali się od ideologii nazistowskiej. Dzięki temu na ich marsze przychodzi coraz więcej zwolenników. Rzeczywistość, z którą się spotykają, wygląda jednak nieco inaczej, niż zapewnienia. Kilka lat temu w całym kraju głośne stały się nagrania, na których widać, jak członkowie ONR pod pomnikiem Czynu Powstańczego na



opolskiej Górze św. Anny wznoszą ręce w kojarzącym się jednoznacznie pozdrowieniu. Za takie same zachowania działacze organizacji stawiano przed sądem w 2006, 2007 i 2008 roku. W tym ostatnim procesie Krzysztof F. i Karol L. zostali skazani na 4 miesiące więzienia w zawieszeniu na 3 lata, musieli też zapłacić tysiąc złotych grzywny. Sąd nakazał też w stosunku do nich dozór kuratora i orzekł, że skazani muszą się powstrzymać od wykonywania nazistowskich gestów.

Podobnie było także w 2008 roku w Myślenicach. Jak relacjonował "Dziennik", około 50 członków ONR demonstrowało tam w rocznicę "marszu na Myślenice", czyli protestu przedwojennych narodowców wobec polityki władz miasteczka, który zmienił się w największe w międzywojennej Polsce zamieszki antyżydowskie. Na koniec demonstracji wspominającej te wydarzenia, ONR-owcy wykonali z okrzykiem "chwała" gest podniesionej prawej ręki.

Podobnych przypadków wiele jest w prowadzonej przez stowarzyszenie Nigdy Więcej "Brunatnej Księżki".

BRUNATNA KSIĘGA - rok 2006

WARSZAWA. 22 kwietnia [...] na Woli odbył się zorganizowany przez ONR koncert, na którym zagrały nazi-rockowe zespoły Front H8 (H i 8 to w „kodzie” faszystów angielskie słowo Hate – nienawiść, a zarazem „zaszyfrowany” salut „Heil Hitler” – od ósmej pozycji litery H w alfabecie), Bastion i Husarz.

OPOLE. 3 maja podczas obchodów 85. rocznicy wybuchu III Powstania Śląskiego na Górze św. Anny [...] nazi-skini z ONR wykonywali podczas uroczystości hitlerowski salut „Sieg heil!”

BRZEG 19 października lokalny dziennik „Nowa Trybuna Opolska” ujawnił zdjęcia Piotra Boruty, kandydata na radnego, wyciągającego rękę w hitlerowskim geście pozdrowienia „Sieg heil!”. Boruta związany był wcześniej z neofaszystowskim Obozem Narodowo-Radykalnym (ONR).

ZAKOPANE ZAKOPANE. 26 listopada, w dniu wyborów samorządowych, w całym mieście rozwieszono zostały antysemitki ulotki wymierzone w kandydata na burmistrza, Janusza Majchra. Znajdowało się na nich hasło „Janusz Majcher burmistrzem Zakopanego??? Tragedia Podhala!!! Górale! Nie głosujcie na Żyda!”. [...] Jednym z podejrzanych był 28-letni Tomasz Piczura, aktywista ONR na Podhalu.

OPOLE. 19 grudnia w Klubie Akademickim Uniwersytetu Opolskiego odbyło się zebranie lokalnego oddziału Obozu Narodowo-Radykalnego [...]. Członkowie Obozu urządzili sobie sesję zdjęciową z rękoma uniesionymi w nazistowskim salucie. Zdjęcia ukazały się następnie w blogu internetowym Tomasza Greniucha.



ONR w Warszawie (2008)•fot. Sławomir Kamiński / Agencja Gazeta

**Bez maski**

Gesty, organizacyjny uniform (brunatne koszule i czarne krawaty), a także hasła głoszone podczas demonstracji pochwalające agresję wobec Żydów sprawiły, że ONR traktowany jest jako organizacja odwołująca się wprost do faszyzmu. Kojarzony jest również z brutalnością i przemocą.

W wywiadzie, jakiego niedawno Przemysław Holoher udzielił serwisowi [Fronda.pl](http://Fronda.pl), przyznał: "Rzeczywiście jesteśmy radykałami i nikt tego nie ukrywa". Zapewnił też, że jeśli "przyjdą takie czasy, że trzeba będzie bronić wartości", organizacja nie będzie wstrzymywać się przed przemocą. Dodał też, że "antysemityzm w ONR wygląda tak, jak wyglądał przed wojną". "My będziemy walczyli z każdym przejawem antypolonizmu, nie patrząc nikomu do metryki, a za to, że często krzewicielami antypolonizmu są Żydzi, nie ponosimy winy" – powiedział.



**WOJCIECH SADURSKI**

Czy nie dałoby się na drodze marszu postawić dużej makiety, w skali 1:1, dawnego sklepiku żydowskiego (np. z towarami łokciowymi i kolonialnymi), a w niej ustawić zdrowego kulturystę przebranego za pejsatego Żyda w chałacie. Niech sobie ONR-owcy zrobią to, co ich poprzednicy lubili najbardziej: niech wybiją w „sklepiku” szyby a rekonstruktora potargają za pejsy i trochę spiorą, tak by broczył krwią (a naprawdę – czerwoną farbą). Młodzi judeosceptycy się trochę samo-zrealizują, wyszumią, a w sumie szkody wielkiej nie będzie, już żadnych wozów transmisyjnych potem nie przewrócą.

Holoher, pytany o to, czy czarnoskóry mógłby wstąpić do ONR, przedstawił także własną definicję Polaka. "Przedwojenna definicja narodowa Polaka głosiła, że taka osoba musi się za takiego Polaka uważać, ale również większość Narodu musi go jako takiego uznawać" – powiedział. "Członek narodu polskiego wygląda inaczej, myśli inaczej, pochodzi z innego kręgu kulturowego, mówiąc wprost".

### **Koniec mitu**

Wywiad przeraził nawet Tomasza Terlikowskiego, radykalnie konserwatywnego publicystę. W komentarzu po przeczytaniu wywiadu, napisał: "Nie takiego patriotyzmu chcę uczyć moje dzieci" i dodał: "ONR i Jan Kobyłański nie są odpowiednimi wzorcami dla dzieci, którym chcemy przekazać najlepsze, choćby te wojtyliańskie, tradycje patriotyczne".

– To, że ONR jest uznawany za organizację niejednoznaczną, to nieporozumienie. Trzeba pamiętać, że ta organizacja została dwukrotnie (przed wojną i współcześnie) zdelegalizowana za propagowanie faszyzmu. Obecnie nie odwołują się już w sposób bezpośredni do tej ideologii, ale to tylko kamuflaż. Teraz ONR przyjął strategię maskowania jej, ubierania w eufemizmy, bo otwarte odwoływanie się do faszyzmu jest ścigane przez polskie prawo i powoduje polityczny niebyt. Cele działalności ONR pozostają jednak bez zmian. Tego "złagodzenia" tonu nie można brać na poważnie. Nie można być naiwnym. – mówi Marcin Kornak.